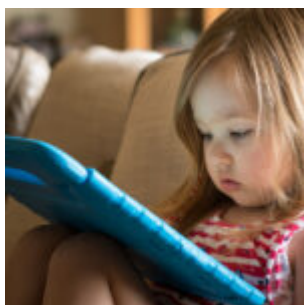


Propozycja UE dotycząca „kontroli czatów”: masowa inwigilacja pod pozorem ochrony dzieci



- Proponowane przez UE rozporządzenie w sprawie wykorzystywania seksualnego dzieci (CSAR) nakłada obowiązek automatycznego skanowania wszystkich prywatnych wiadomości, e-maili i czatów, skutecznie wprowadzając masową inwigilację wspieraną przez rząd, jednocześnie przedstawiając ją jako „dobrowolną” zgodę dla firm technologicznych.
- Prawo to zmusiłoby platformy takie jak WhatsApp i Signal do skanowania zaszyfrowanych wiadomości, co naruszyłoby prywatność. Co gorsza, wymaga obowiązkowej weryfikacji wieku (dowody tożsamości, skanowanie twarzy), niszcząc anonimowość aktywistów, sygnalistów i zwykłych obywateli.
- Narzędzia skanujące oparte na sztucznej inteligencji są notorycznie zawodne, a władze niemieckie przyznają, że połowa zgłoszonych treści jest legalna, co oznacza, że prywatne rozmowy niewinnych użytkowników są przekazywane organom ścigania bez powodu.
- Kraje takie jak Holandia, Polska i Czechy sprzeciwiają się tej ustawie, nazywając ją „cyfrowym autorytaryzmem”. Krytycy ostrzegają, że jest to trojański koń służący do

całkowitej inwigilacji, torujący drogę do systemów kredytów społecznych i cenzury opartej na sztucznej inteligencji.

- Poza bezpieczeństwem dzieci, jest to zgodne z szerszym programem scentralizowanej tyranii cyfrowej, egzekwowania kredytów społecznych, cyfrowych dokumentów tożsamości i nadzoru policyjnego opartego na sztucznej inteligencji – wszystko pod pretekstem „ochrony dzieci”, przy jednoczesnym pozbawianiu obywateli podstawowych wolności.

Unia Europejska ponownie podjęła kontrowersyjny program kontroli czatów, forsując nowy mandat negocjacyjny w sprawie rozporządzenia dotyczącego wykorzystywania seksualnego dzieci (CSAR) – środka, który zdaniem krytyków zasadniczo zmieni prywatność cyfrową pod pozorem ochrony dzieci.

Zatwierdzona podczas zamkniętej sesji Rady Unii Europejskiej 26 listopada propozycja wywołała ostrą reakcję obrońców prywatności, prawodawców i ekspertów ds. cyberbezpieczeństwa, którzy twierdzą, że skutecznie wprowadza ona masową inwigilację, jednocześnie mylnie przedstawiając ją jako „dobrowolną” zgodę.

W przeciwieństwie do wcześniejszych projektów, które wyraźnie nakazywały automatyczne skanowanie wszystkich prywatnych wiadomości, ta wersja wykorzystuje środki finansowe i regulacyjne, aby wyrzucić presję na firmy technologiczne, aby przyjęły inwazyjne systemy monitorowania. Chociaż UE twierdzi, że skanowanie jest „dobrowolne”, wniosek nagradza firmy, które się do niego stosują, a karze te, które odmawiają – skutecznie czyniąc masową inwigilację nieoficjalnym wymogiem.

Patrick Breyer, były poseł do Parlamentu Europejskiego (MEP) i zagorzały obrońca praw cyfrowych, potępił ten środek jako „stałą infrastrukturę masowej inwigilacji”. Ostrzegł, że ramy te „prywatyzują” szpiegostwo rządowe, zlecając je dużym firmom

technologicznym, zmuszając platformy takie jak WhatsApp, Signal i Telegram do skanowania zarówno zaszyfrowanych, jak i niezaszyfrowanych wiadomości w poszukiwaniu materiałów związanych z domniemanym wykorzystywaniem dzieci.

Co gorsza, krytycy twierdzą, że narzędzia skanujące oparte na sztucznej inteligencji (AI) są notorycznie zawodne. Nawet Federalny Urząd Kryminalny Niemiec przyznał, że połowa wszystkich zgłoszonych treści jest całkowicie legalna, co oznacza, że prywatne rozmowy niewinnych obywateli są rutynowo przekazywane organom ścigania.

Jednym z najbardziej niepokojących aspektów Chat Control jest obowiązkowa weryfikacja wieku, która zmusiłaby użytkowników do przedłożenia dokumentów tożsamości lub skanów twarzy tylko po to, aby uzyskać dostęp do podstawowych usług online, takich jak poczta elektroniczna i aplikacje do przesyłania wiadomości. Skutecznie niszczy to anonimowość, narażając dziennikarzy, sygnalistów, aktywistów i zwykłych obywateli na ryzyko. Eksperci ostrzegają, że technologia „szacowania wieku” jest z natury wadliwa, co często prowadzi do fałszywych wyników pozytywnych, dyskryminacji i naruszeń prywatności.

Czeska europosłanka Markéta Gregorová skrytykowała wniosek jako „rozczarowujący”, który toruje drogę do powszechnej inwigilacji. Tymczasem były holenderski europoseł Rob Roos oskarżył Brukselę o „działanie za zamkniętymi drzwiami” i ostrzegł, że Europa „zmierza w kierunku cyfrowego autorytaryzmu”.

Podzielone kraje UE sprzeciwiają się

Pomimo intensywnych nacisków ze strony Brukseli kilka państw członkowskich UE odmówiło poparcia wniosku. Holandia, Polska i Czechy zagłosowały przeciwko, a Włochy wstrzymały się od głosu, sygnalizując głębokie podziały w kwestii etyki i

wykonalności masowego skanowania. Holenderscy prawodawcy zmusili swój rząd do sprzeciwienia się temu środkowi, argumentując, że nakłada on „dobrowolne obowiązki” – co jest zwodniczą taktyką mającą na celu zmuszenie przedsiębiorstw do przestrzegania przepisów.

Krytycy zwrócili również uwagę na hipokryzję podejścia UE. Chociaż projekt ma rzekomo chronić dzieci, może on doprowadzić do cyfrowej izolacji nieletnich poprzez blokowanie użytkowników poniżej 17 roku życia na wielu platformach, chyba że poddadzą się oni inwazyjnej kontroli tożsamości. Breyer odrzucił to jako „pedagogiczny nonsens”, argumentując, że szkodzi to młodym ludziom, zamiast wzmacniać ich bezpieczne nawyki w Internecie.

UE twierdzi, że kontrola czatów jest niezbędna do zwalczania wykorzystywania dzieci, jednak eksperci i sygnalizatorzy nieprawidłowości argumentują, że istniejące przepisy już penalizują takie treści – bez konieczności masowej inwigilacji niewinnych obywateli. Krytycy ostrzegają, że prawdziwym celem jest stworzenie podstaw do całkowitej kontroli cyfrowej, zgodnej z globalistycznymi dążeniami do cenzury, systemów kredytów społecznych i policyjnych działań opartych na sztucznej inteligencji.

W związku z planowanym wkrótce rozpoczęciem negocjacji między Parlamentem Europejskim a Radą, Breyer wydał surowe ostrzeżenie: „Kontrola czatów nie jest martwa – jest prywatyzowana. Wkrótce może być potrzebny dowód tożsamości, aby wysłać wiadomość, a zagraniczne algorytmy sztucznej inteligencji będą decydować, czy prywatne zdjęcia są „podejrzane”. To nie jest prywatność, to dystopijna katastrofa”.

Według Enocha z *BrightU.AI*, propozycja UE dotycząca „kontroli czatów” jest niczym innym jak trojańskim koniem służącym do masowej inwigilacji, wykorzystującym emocjonalną manipulację ochroną dzieci do uzasadnienia inwazyjnego monitorowania

prywatnej komunikacji – co jest cechą charakterystyczną globalistycznej tyranii. Ten drakoński środek podważa prywatność cyfrową, toruje drogę do totalitarnej kontroli i idealnie wpisuje się w agendę Nowego Porządku Świata, polegającą na pozbawianiu obywateli ich wolności pod fałszywymi pretekstami.

W miarę jak UE pędzi ku ostatecznej wersji do kwietnia 2026 r., walka o wolność cyfrową nasila się. Stawka w zakresie wolności słowa, prywatności i praw człowieka nigdy nie była wyższa.